GAZETA

Wielkiego  **Xięstwa**

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: ***A. Wannowski.***

№ 1. W Srodę dnia 2. Stycznia. **1839.**



Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Grudnia

N. Pan raczył General-Porucznikowi Reiche, inspektorowi pierwszéj inspekcyi inżynierów, dać order orła czerwonego 1. klassy z liściem dębowém.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 23. Grudnia.

Od dnia 5. (17.) aż do dnia 9. (21.) b. m. w obec JW. Generała Dyrektora Głównego Prezydującego w K. R. S. W. D. i O. P. i Członków Rady Wychowania Publicznego, odbywał się examen z nauk i języków w Alexandryńskim Instytucie Wychowania Panien. Dzień ostatni poświęcony był na akt uroczysty, który JO. Xiążę Feldmarszałek, Namiestnik Król., wraz z dostojną swoją małżonką, JO. Xiężną Warszawską, JW. Antoni, Biskup Warsz., JW. Chmielewski Biskup Sufragan A. A. W. wiele dostojnych osób, obecnością swoją zaszczycić raczyli. Nagrody odebrały uczennice z rąk JO. Xiężnéj Jéjmości Warszawskiéj. JO. Xiążę Namiestnik wraz z dostojną swoją małżonką, tak z postępu naukowego uczennic, jako też z wzorowego porządku jaki odznacza tenże instytut, raczyli oświadczyć wysokie swoje zadowolenie. JJOO. Xięstwo Jchmość obejrzeć raczyli cały instytut, który na nowo zrestaurowany, uposażony w potrzebne sprzęty i meble, oraz zaopatrzony został w to wszystko, cokolwiek do zdrowia, wygody, porządku, przyzwoitości a nawet ozdoby posłużyć może.

Rossya.

Z Petersburga, d. 8. (20.) Grudnia.

Manifest Cesarski.

Z Bożéj łaski, My Mikołaj I., Cesarz i Samowładca Wszech Rossyj, i t. d., i t. d., i t. d. Czynimy wiadomo wszystkim wiernym poddanym Naszym:

Wezwawszy błogosławieństwa Niebios i za zgodzeniem się Najmilszéj Małżonki Naszéj N. Cesarzowéj Jejmości, Alexandry Teodorówny, przyzwoliliśmy na zawarcie ślubów małżeńskich między Najmilszą Córką Naszą, Wielką Xiężniczką Maryą Mikołajówną i Jego Xiążęcą Mością Hercogiem Maxymilijanem Leuchtenbergskim, i w dn. 4. b. m., zaręczyliśmy Ich według obrządku prawosławnéj Naszéj Grecko-Rossyjskiéj Cerkwi. Mamy przekonanie, że wszyscy Nasi wierni poddani, biorąc udział w tym radośnym dla Rodzicielskiego serca Naszego wypadku, wzniosą modły

do Najwyższego, aby łaską Swoją udarował nowonarzeczonych. — Dano w S. Petersburgu, dnia 4. Grudnia, lata od Narodzenia Pańskiego tysiącznego ośmsetnego trzydziestego ósmego, panowania Naszego czternastego. — Własną J. C. M. ręką podpisano.

MIKOŁAJ.

Obrzęd zaręczenia Dostojnych Narzeczonych odbył się podług ogłoszonego ceremonijału. — Wieczorem dnia t. NN. Cesarstwo JJ. Oboje z Ich Cesarskiemi Wysokościami, uświetnili Swoją bytnością wielki teatr, na którym dawano balet Chitana. NN. Widze znajdowali się w wielkiéj Cesarskiéj loży, a przy wejściu byli powitani hucznym, kilkakroć powtórzonym okrzykiem *hurra!* po którym nastąpił hymn: »Boże zachowaj Cara.«

Dnia 2. b. m. Hrabia de Ficquelmont, Poseł Jego Cesarsko-Królewskiéj-Apostolskiéj Mości, po powrocie swoim miał zaszczyt być przyjętym przez N. Cesarza, a następnie przez N. Cesarzowę Jchmość. Dn. 6. b. m. byli przedstawiani NN. Państwu: Baron Manderström, sprawujący interesa Szwecyi i Norwegii, P. Ernest de Barante, urzędnik Ministerstwa Spraw zagranicznych Francyi, PP. Buchanan, Edwards i Wombwell, urzędnicy poselstwa angielskiego w Petersburgu i podpułkownik Cameron, urzędnik poselstwa angielsk. w Persyi.

Przez Ukazy Cesarskie do Kantoru Dworu z d. 5. b. m. mianowane zostały Frejlinami N. Cesarzowéj, panny: córka Prezesa Rady Państwa Hrabi Wasilczykow Zofia i córka admirała Moller, Julia; tudzież Xiężniczka Leonilla Gagarin, Baronówna Marya Bode, Elżbieta Akinfow, Hrabianka Maryanna Strogonow, Zofia Müller, Natalja Apraxin i Alexandryna, córka Chana Kerim-Gireja. — Przez Ukaz do tegoż Kantoru, tegoż dnia, Xiężniczka Katarzyna Szachowskoj mianowana Frejliną J. C. W. W. Xiężny Heleny.

P. Minister Spraw Wewn. oznajmił dn. 19. Listopada Rządz. Senatowi, że z liczby 2ch, wybranych przez szlachtę gubernii Kijowskiéj kandydatów, Naj. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić na urzędzie Kijowskiego Gubernijalnego Marszałka Szlachty, Rzeczywistego Radzcę Stanu, Szambelana, Hrabię Tyszkiewicza.

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Grudnia.

Pewna liczba dobroczynnych dam polskich, pod przewodnictwem Xiężny Czartoryjskiéj, dn. 26. Grudnia znowu przedaż robót kobiecych i innych przedmiotów zbytku, na korzyść cierpiących i wsparcia potrzebujących Polaków urządzi. Najznakomitsze damy Paryża, między niémi Xiężny Decazes i Palmela, cztéry Hrabiny, kilka małżonek baronów Pani de Recamier, Pani Lafitte i t. d. przedażą tą osobiście trudnić się będą.

Polak, (Gazeta Vossa nazywa go Kolowski) przed kilku dniami na plebana w Castillenas, w departamencie Lot-et-Garonne, Xiędza Opata Pagua, przed drzwiami kościoła napadł i go sztyletem przebić chciał. Dotychczas nie chciał wyznać, co go do téj zbrodni spowodowało.

Kuryer francuzki, jak wiadomo, organ Pana Odilon-Barot, o wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych umieścił artykuł, z którego wynika, że oppozycya lewéj strony gotowa bardzo podrzędną w koalicyi grać rolę i bardziéj cel sam, aniżeli samolubne zamiary ma na oku. Jest to zjawiskiem w Francyi bardzo rzadkiém i jakiekolwiek w tém potajemne zachodzą pobutki, zawsze taktyka ta bardzo zręczna i mądra.

Z dnia 24. Grudnia.

Wczorajsze i dzisiejsze gazety zajmują się prawie wyłącznie wyborami dla mianowania kommissyi adressu i skutkami, któreby takowa manifestacya Izby za sobą pociągnąć mogła. Wypadek powszechnie wiadomy; sześciu członków komissyi należy do koalicyi a trzej tylko do stronnictwa ministeryalnego. Zdarzenie to bardzo ważne. Nawet Dziennik Sporów tego zdania, że ministeryum utrzymać się nie zdoła, bo oppozycya mając większość przy układaniu adressu z sposobności téj zapewne korzystać nie omieszka, aby w obliczu tronu z wszystkiemi temi zarzutami przeciw ministrom wystąpić, o których już od 6 miesięcy w dziennikach swoich prawi. Wspomniany dziennik radzi tedy ministrom żeby, nim ustąpią, raz jeszcze uroczyście głos zabrali i położenie swoje i stósunki kraju dokładnie skreślili.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Grudnia.

Statek przewozowy «Cambridge« przywiózł wiadomości z Nowego-Yorku z d. 16. m. b. Okręt parowy «Liverpool« miał dopiero d. 6. odpłynąć, aby mógł sprawozdanie Prezydenta zabrać. Z Stanów Zjednoczonych nie dowiadujemy się na téj drodze o żadnym ważnym wypadku. W Kanadzie zajmowano się wyłącznie processem, jaki przeciw schwytanym powstańcom przed wyznaczonym przez Generalnego Gubernatora Sądem wojennym pod przewodnictwem Generała-Majora Anterara, wytoczyć miano. Liczba o zbrodnią stanu uwięzionych w Montrealu osób wynosi 573; a prócz tego siedzi ich jeszcze w cytadelli Henry 162. Gazeta Montrealska z d. 22.

Listopada zawiera pod względem processu o zbrodnią stanu rozporządzenie Generalnego Gubernatora, stanowiące, aby dobra wszystkich przez Sąd wojenny na śmierć skazanych osób na skarb publiczny zabrano. Inne postanowienie poczytuje wzywanie do wykonania przysięgi zbrodniarzom stanu, albo udział w tajnych towarzystwach, z wyłączeniem loży wolno-mularskiéj, za zbrodnią główną. Nadto rozporządził Sir John Colborne, żeby dzień 7. Grudnia jako powszechny dzień uroczysty i modlitwy obchodzono, a to na uproszenie Opatrzności Boskiéj o zachowanie kraju od nowych napadów. Podług jednych wiadomości obawa takiego wypadku nie ma być zupełnie płonna, a przynajmniéj głoszą, że Nelson, Bouchette i inni znowu nad granicą, mianowicie w St. Albans, wojsko zbierają. Podług innych mają się Papineau i Nelson starać za pośrednictwem posła angielskiego w Washingtonie o zawarcie pokoju. Zdaniem Kuryera spokojność długo jeszcze nadaremném będzie życzeniem rządu, owszem wzburzenie umysłów słuszną wzbudza obawę, że osadę tę Anglia utraci a może jeszcze w wojnę z Stanami Zjednoczonemi przez to się wpląta. Tymczasem nie przestają gazety oppozycyjne Ameryki obwiniać van Burena o potajemne wspieranie powstańców. Morning-Herald w Nowym-Yorku wychodzący, powiada, że wielu pod Prescott ujętych Amerykanów wyznało, że szanowni właściciele dóbr przyrzekłszy im 30 dollarów żołdu co miesiąc i inne nagrody ich do jęcia się oręża skłonili. Koszta wyprawy przeciw Prescott pewne banki Nowo-Yorkskie na mocy wexlów przyjaciół Burena ponosiły. Wszakże rząd amerykański pod względem osób, co w wyprawie téj udział miały, śledztwo zarządził i Generała Birge aresztować kazał. W Oswego utworzył się wydział, celem układania się z władzami kanadyjskiemi względem uwolnienia ujętych pod Prescottem Amerykanów.

Z dnia 22. Grudnia.

Z Indyów Wschodnich nadszedł tu ważny dokument, zamieszczony w nadzwyczajnym dodatku do Delhi-gazety z dn. 11. Październ. Stanowi ogłoszone na rozkaz Generalnego Gubernatora Indyów, przez Sekretarza jego, Pana Mac Naghten, wyłuszczenie przyczyn, dla których wyprawę do granic Persyi przedsięwzięto, oraz obraz stósunków, zachodzących między rządem indyjskim i Xiążętami krajowemi tamtych okolic. W chwili ogłoszenia tego aktu wiedziano w Bengalii, że oblężenie Heratu cofnięte. Wypadek ten dla Anglii staje się tym ważniejszym, ile że z dokumentu tego się pokazuje, że naczelnicy Kandaharu, lubo wiedzieli, że polityka perska prawom i korzyściom Anglii w Indyach uwłacza, jednak politykę tę popierali i Szacha perskiego w oblężeniu Heratu wspierali. Gdyby więc miasto to orężowi Szacha było uległo, Persowie polegając na przyjaźni i współdziałaniu owych naczelników, natychmiastby byli daléj wyruszyli. Z Rundschit-Singhem rząd wschodnio-indyjski zawarł traktat sprzymierza, którym też objęty wygnany władzca Kabulu, Szach Schudschah. Rundschit-Singh obowięzuje się w tym traktacie przyczynić się do przywrócenia Szacha Schudschah na tron przodków jego w Afghanistanie. Szach ten, własném otoczony wojskiem, w granice Afghanistanu wejść ma, a wojsko angielskie przeciw wszelkim demonstracyom nieprzyjacielskim bronić go będzie. Emirom Sindu pod korzystnemi warunkami niepodległość chcą gwarantować a teraźniejszego władzcę Heratu spokojnie w posiadaniu państwa jego zostawić. Za pomocą tego potrójnego traktatu przymierza tuszą sobie, że tameczną część Indyi od wszelkiéj napaści zabezpieczą. Dokument ten nie wymieniając nigdy Rossyi, daje jednak do zrozumienia, o jakiém mocarstwie mówi; zgłębienie zamiarów Rossyi zostawia mądrości gabinetu angielskiego. W skutek tego manifestu nastąpiły nowe nominacye: Pan Mac Naghten udaje się jako poseł rządu indyjskiego do dworu Szacha Sudschah; towarzyszą mu Kapitan Alexander Burnes z Bombaju jako poslannik do władzcy Keletu i innych państw, Porucznik Todd, i kilku innych urzędników.

Wczoraj wieczorem otrzymano tu gazety z Nowego-Yorku z d. 6. Grudnia, w których poselstwo Prezesa Stanów Zjednoczonych zawarte.(*) Times z treści poselstwa tego, o ile się stósunków i spraw kanadyjskich dotyczy, bynajmniéj nie zadowolona. Zdaniem jéj nie widać z tego urzędowego aktu, żeby Prezes z pewnością i energią przeciw wichrzycielom spokojności kanadyjskiéj działać zamyślał; nie ma więc albo sam mocy do tego, albo unika umyślnie wszelkiéj w téj mierze odpowiedzialności. Zdanie to gazety Times ta potwierdzać się zdaje okoliczność, że władza w Stanach Zjednoczonych dwóch naczelników powstania kanadyjskiego, rabusia morskiego Johnstona i tak nazwanego Generała Birge, których w Stanach Zjednoczonych ujęto, znowu na wolność puściła.

Hiszpania.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Kuryer angielski umieścił pismo z San-

*) Patrz artykuł Ameryka.

Sebastyanu z dnia 13. Grudnia, w którém wyrażono: »W małym obozie Munagorrego już się zdrada objawiła. Oficer, który może przed czterema dniami dowodził przednią strażą fuerystów, chciał wmówić w żołnierzy, aby do zbliżających się w nocy karolistów ognia nie dawali, ponieważ się z nimi względem interesów prywatnych porozumieć pragnie. Żołnierze jednak nie mogli pojąć przyczyny tego, i jeden z nich uwiadomił zaraz o tém Munagorrego. Ten pobiegł niezwłocznie na oznaczone miejsce i przybył jeszcze w sam czas, aby oficera tego z rąk rozjuszonych wyrwać żołnierzy, poczém go uwięzić rozkazał. Oficer ten już trzy razy zbiegostwa się dopuścił. Przed śmiercią Króla Ferdynanda był już oficerem i z przyczyny popełnionego w Tolosie zabójstwa musiał do Bajonny uciekać. W czasie wybuchu wojny domowéj wstąpił jako Komendant w szeregi karolistowskie, ale i tu za popełnione zabójstwo zemknął do Sarre do Munagorrego, który go Kapitanem mianował i jednę mu kompanią powierzył. — Wczoraj wieczorem otrzymał Generał O'Donnell depesze z głównéj kwatery armii, w których mu Hrabia Luchana rozkazuje, aby za przybyciem Pułkownika Paza, wysłanego, jak wiadomo, do Espartery w chwili wkroczenia Munagorrego do Hiszpanii, ztąd wyjechał.

Eco de Aragon donosi, że Cabrera oznajmił Generałowi Halenowi, iż już więcéj przebaczenia dawać nie będzie. Na to miał mu Generał Halen odpowiedzieć, że w takim razie rozkaże rozstrzelać 200 karolistów, zabranych w niewolą przez Generała Borso di Carminati w utarczce pod Chasle.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 21. Grudnia.

Czytamy w Observateur: Upłynęły trzy trwogi pełne dni, a ministeryum jeszcze się ociąga z przedsięwzięciem środków, któreby skutki zawieszenia wypłaty z strony banku mniéj dotkliwemi uczynić mogły. Dyrektorowie najznakomitszych zakładów przemysłowych przybyli do Bruxelli. Handel i przemysł są zagrożone; czyliż rząd jedynie nie chce poznać przepaści, nad którą stoimy? Bank belgijski był bankiem narodowym, a to w skutek przysługi świadczonéj wszystkim naszym kupcom i przemysłowi poświęconym osobom. Zawieszenie wypłat jego jest publiczną klęską, ciosem, który cały nasz przemysł gwałtownie wstrząsa, i który nawet politycznemu położeniu naszemu zaszkodzić może. Po dwudniowych obradach nie wynaleziono niczego, coby klęskę zmniejszyć mogło; ileż więc czasu żąda rząd do otwarcia nareszcie oczu i słuchania wniosków, jakie mu z różnych stron nadsélają? Źródło, z którego tylu bankierów, fabrykantów i kupców czerpało, nie powinno być zatknięte. Bilans banku wystawia obraz jego stanu, a ten jest tego rodzaju, że bez tego wypadku w upłynionym tygodniu w żadnym roku, od chwili założenia tego intytutu, zysk jego nie byłby tak wielki, jak w teraźniejszym. Jeszcze pięć dni temu bank tylko pomocy potężnéj potrzebował ręki; i dziś jeszcze niesienie mu pomocy nie jest za poźne. Dla dobra ojczyzny i pomyślności ogółu niechaj Ministrowie myślą o środkach zmierzających do ocalenia naszego handlu i przemysłu. — Izba reprezentantów, powiadają, zamierza podobno udzielić potrzebnéj pomocy. Wniesiony projekt do prawa względem dozwolenia kredytu usunąłby naraz wszelką obawę i niespokojność całego narodu.

Wczoraj rozsiewano najniedorzeczniejsze pogłoski o stanie fabryk w prowincyi leodyjskiej. Pomiędzy innemi powiadano, że dwa najznaczniejsze domy handlowe wypłaty swoje zawiesiły. Przybywający jednak ztamtąd podróżni nie potwierdzają tych pogłosek, powstałych może jedynie z tego powodu, że spodziewana z Leodyum wielka wypłata tutaj nie nadeszła, i że dwa szwadrony jazdy otrzymały rozkaz udania się z Loewen do Leodyum, końcem zapobieżenia rozruchom, których znaki już się po przedmieściach objawiać zaczęły.

(Handelsblad) — Udzielona wczoraj wiadomość, jakoby urząd postanowił wesprzeć bank, dotąd się nie potwierdziła. Zdaje się, że Ministrowie chcą się nasamprzód obeznać dokładnie z stanem fabryk i innych zakładów, które przez bank stratę poniosły. Anglo-belgijski bank skłonny jest podobno do dania pomocy pod pewnemi warunkami. I tu się upowszechniła wiadomość, że Pan Cockerill w Seraingu, któremu bank milion winien, w przykrém się znajduje położeniu. On i kilku innych bankierów leodyjskich miało zagrozić rządowi, że się cała prowincya ruszy, jeżeli mu nie dopomogą.

Z dnia 22. Grudnia.

Minister skarbu dnia dzisiejszego Izbie Reprezentantów projekt dla wsparcia banku belgijskiego przedłożył, który jeżeli zostanie przyjęty kłopotowi zaradzi i bank postawi w możności ujszczenia się w zapłatach. Projekt ten odesłano natychmiast do oddzielnéj komissyi.

W Commerce Belge czytamy: »Wiemy z pewnych ust, że naczelnicy stronnictwa wojennego pewne zamierzają demonstracye, po których się wiele dobrego spodziewają.

W pewnym dniu, skoro się zdawać będzie, że rząd energicznéj protestacyi przeciw uchwałom konferencyi się wyrzeknie, studenci wolnego uniwersytetu w Bruxelli, oraz uniwersytetów w Gandawie i Leodyum, za daném hasłem *en masse* powstać, ulice tych miast śpiewając wiersze patryotyczne przeciągać, niejakieś prawo wojenne proklamować i oświadczyć mają, że w pierwszych staną szeregach ochotników, mających nieprzyjaciela odeprzeć. Studentami wolnego uniwersytetu bruxelskiego dowodzić będzie Luxemburczyk, gandawskimi Polak jeden a leodyjskimi mąż pewien znany z czasów rewolucyi. Wszystko już umowiono i każdy roli swojéj dobrze się nauczył.«

N i e m c y.

Z Frankfortu n. M., dn. 25. Grudnia.

Podług najnowszych wiadomości z Hagi nie przedsięweźmie na teraz rząd holenderski żadnych nadzwyczajnych uzbrojeń w skutek obecnych demonstracyi z strony Belgii. Mimo groźnéj i wojennéj postawy Belgii sprawa holendersko-belgijska zapewne w d o b r y s p o s ó b załatwioną zostanie.

A u s t r y a.

Xiążę Ghika przyszedłszy już do zdrowia, miał d. 9. z. m. pierwszą konferencyą z Xięciem Meternichem.

Od granicy czernohorskiéj mamy doniesienia po dzień 1. Grudnia. Według tychże następująca jest osnowa konwencyi zawartéj w dniu 4. Listopada między Wezyrem Bośnii i Hercogowiny z jednéj, a Władyką Czernohorców z drugiéj strony: 1) Szkody wyrządzone sobie nawzajem, mają być jako załatwione uważane. 2) Szkody, jakieby późniéj zrządzone być mogły, będą według tego, kto jest tychże sprawcą, Czernohorcy czy Turcy, wynagradzane przez Władykę lub przez właściwego Baszę. 3) Komunikacya jest w obustronnych krajach zarówno dozwolona i wolna. 4) Będący od dawnego czasu w sporze obwód Grahowo, należy odtąd nieodłącznie do Czernohorza, jest wszakże obowiązany płacić Porcie haracz zwyczajny. 5) Prócz powyżéj wymienionego haraczu, nie będą obowiązani mieszkańcy Grahowa do żadnych innych podatków, tax lub t. p. opłat. 6) Odtąd nie może postać żaden Turek w Grahowie bez pozwolenia Władyki. 7) W przyszłości już nie $\frac{1}{3}$ część, ale $\frac{1}{4}$ część płodów ma być płacona z gruntów należących Turkom w Grahowie. 8) Zatwierdzenie téj ugody, przez dwa dwory, obiedwie strony zastrzegają sobie.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 15. Grudnia.

Diario donosi, że Papież na odbytém dn. 10. tajnym Konsystorzu miał krótką i uczoną przemowę, w któréj objawił życzenie swoje umieszczenia w poczet świętych zmarłe w upłynionym wieku cztery osoby, rodem z Włoch, a między temi znajduje się twórca zakonu Liguoryanów, Alfons Liguori, i pani jedna, Weronika Giuliani, kapucynka. Zebrani Kardynałowie wszyscy się do tego przychylili i Papież oświadczył następnie, że kanonizacya ma nastąpić w 1839. r., bo aż do tego czasu nadejdzie niezawodnie przyzwolenie wszystkich innych Biskupów.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 6. Grudnia.

Wczoraj wieczorem nadeszło tu zwyczajne roczne sprawozdanie Prezesa, którém kongres zagaił. Zaczyna się ono następującemi słowy:

«Współobywatele Senatu i Izby Reprezentantów! Winszuję wam z całego serca, żeście się wśród tak pomyślnych okoliczności do spełnienia na nowo swych urzędowych obowiązków zgromadzili. Chociaż żniwo nie wszędzie oczekiwaniom odpowiedziało, przecież w ogólności prace rolników hojną znalazły nagrodę; rozmaite odnogi przemysłu kwitną; wszędzie w państwach naszych panuje zdrowie; nic nie zakłóciło naszego pokoju zewnątrz, i nic nie osłabiło wewnątrz serdecznych i braterskich węzłów, będących jedyną rękojmią ustalenia naszéj szczęśliwéj unii, która, w godzinie niebezpieczeństwa powstawszy, aż do téj chwili wśród rozlicznych zaburzeń z honorem narodu utrzymaną została. Takowe błogosławieństwo Opatrzności Boskiéj z wdzięcznością nam i uszanowaniem przyjąć wypada. Z teraźniejszym rokiem kończy się pierwsza połowa stolecia naszéj konstytucyi związkowéj, która objawiając się jako najwyższa władza ludu zarazem tyloroczném doświadczeniem wyborną się być okazała.«

Tu wystawia Prezydent bardzo obszernie szczęśliwy wpływ, jaki konstytucya Stanów Zjednoczonych na pomyślność całego kraju i każdego pojedyńczego obywatela wywarła i przechodzi potém do stósunków zagranicznych. Nasamprzód namienia, że Stany Zjednoczone z wszystkiemi zagranicznemi mocarstwami w pokoju żyją i cieszy się z możności oznajmienia kongressowi o przedsięwziętych już krokach do załatwienia w zgodny sposób zatargów m e x y k a ń s k i c h. Zawiązane w téj mierze układy doprowadziły do zawarcia między temi dwoma narodami

jeszcze nie zatwierdzonego traktatu, mocą którego załatwieniem wszelkich nieporozumień inne zaprzyjaźnione państwo się zajmie. — Pod względem północno wschodniéj granicy Stanów Zjednoczonych powiada, że od ostatniego sprawozdania, wkrótce przed zamknięciem ostatniego posiedzenia, nie było żadnéj urzędowéj korespondencyi z rządem angielskim. Spodziewać się jednak należy, że się rząd angielski przychyli do wniosku, aby obustronne kommissye sprawę tę załatwiły. — O sprawie kanadyjskiéj tak się Prezydent wyraża:

»Miałem nadzieję, że winne prawu uszanowanie i wzgląd na honor narodowy, znamionujący zawsze obywateli Stanów Zjednoczonych wstrzymają część tychże od wspierania zabiegów buntowniczych, wymierzonych przeciw zaprzyjaźnionemu z nami państwu. Ale niestety rzecz ma się inaczéj. Na drodze urzędowéj i z innych źródeł dowiedziałem się, że się niektórzy obywatele Stanów Zjednoczonych z powstańcami łączą i do Kanady wpadają, przez co prawa nasze i obowiązki swoje obywatelskie naruszyli. Doniesienia takowe już się potwierdziły, gdy niezaprzeczone posiadam dowody o targnięciu się tychże na własność naszych współmieszkańców, wkroczeniu ich razem z rokoszanami do Kanady i ubliżaniu władzom angielskim. Wypadek takowy równie dla wspierających jak dla wspieranych szkodliwym być musi. Na wiadomość o ruchu między obywatelami naszymi władze kanadyjskie milicyą uzbroiły i wszystkie przygotowania poczyniły do zabezpieczenia granic swoich, a szybkie wkroczenie po obydwóch stronach granic nieodzownym będzie tego skutkiem. Gdyby tylko sami Kanadyjczykowie do powstania wpływali, Stany Zjednoczone, jako z Anglią zaprzyjaźnione i pomne na swe obowiązki, byłyby ścisłą zachowały neutralność. Ale rząd nasz za święty sobie poczytuje obowiązek przyłożyć się do ustalenia pokoju w zaprzyjaźnionym i sąsiednim kraju, któremu obywatele nasi wtargnięciem zagrażają. Rząd i mieszkańcy Stanów Zjednoczonych zawsze czuli wstręt od łupienia w przyjaźni z nami żyjącego narodu lub zawierania tym końcem związków. Nieprzyjacielskie napady z strony naszych współobywateli do zaprzyjaźnionych z nami krajów i popełnione tamże gwałty zawsze za tak kary godne poczytywano, jak gdyby się coś podobnego w własnym naszym wydarzyło było kraju. Nigdzie i nikt nie przestrzegał tak święcie tych nieocenionych zasad prawa narodów, jak owi wielcy, i nieporównani mężowie, którzy pierwsi niepodległość naszéj ukochanéj ojczyzny obwołali i takową ustalili. Obwieszczali oni takową i utrzymywali ją w dawniejszym i trudnym okresie naszéj historyi i późniéj takowe w karnym kodexie umieścili, którego wierne wypełnianie w każdym czasie za święty poczytywano obowiązek, i jak się spodziewam, zawsze i nadal za takowy poczytywane będzie, ile że się całkiem z honorem narodu naszego zgadza. Naturalną jest zaiste rzeczą, że się naród Stanów Zjednoczonych zajmuje rozszerzaniem tak wolnych politycznych instytucyi, jakiemi są instytucye kraju naszego; ani też dobre życzenia dostąpienia takowych dla wszystkich o nie walczących, naszym obywatelom za grzech poczytane być nie mogą, a rząd nie ma ani prawa, ani też chęci mieszania się do tego. Czyli zaś interes i honor Stanów Zjednoczonych domagają się udziału w sprawie takowéj, jest pytaniem, które kongres rozwiązać powinien. Prawo poczytuje za zbrodnią obywatelom naszym, gdy rozstrzygnienie takowe przez własne wojenne współdziałanie utrudzają; a przestępstwa tego rodzaju mają jeszcze prócz nadwerężenia praw i tę dążność, że naszych obywateli na rozliczne klęski wojenne a prawość i honor narodowy na szwank narażają. Należy je zatém prędko i sprężysto przytłumić, i sądzę, że się nie mylę, gdy przy téj okoliczności na serdeczne, szczere i powszechne współdziałanie naszych współobywateli liczę. Istniejące prawa należy jak dotąd wiernie wypełniać, a kongres rozsądzi czy takowe są dostateczne przy obecnym stanie rzeczy nad granicą kanadyjską.«

Następnie namienił Prezydent, że Rossya nie myśli ponowić czwartego artykułu zawartego w Kwietniu 1814 roku z Stanami Zjednoczonemi traktatu, stanowiącym, że ani obywatel Stanów Zjednoczonych, ani też poddany rossyjski nad północno zachodniem wybrzeżem Ameryki północnéj lub na pogranicznych wyspach, na północ od 50 do 40 stopnia szerokości północnéj nie może osady zakładać, i że wody tameczne zarówno dla okrętów obydwóch narodów są przystępnemi. Potém ubolewa Prezydent, że okręty francuzkie jeszcze wybrzeże mexykańskie opasują, chociaż przyznaje, że Francya wszystko czyni, przez co tylko handlowi państw neutralnych ulgę przynieść może. — Pod względem Texasu powiada, że granice między tą rzecząpospolitą a Stanami Zjednoczonemi traktatem ustalono, a dawniejszy wniosek o przyjęcie do unii uroczyście cofnięto. — Po wspomnieniu jeszcze o zawarciu traktatu handlowego z Grecyą i Peru boliwijską konfederacyą, przechodzi Prezydent do spraw wewnętrznych.

Zjednoczone Stany la Plata.

Buenos-Ayres, d. 15. Października. Kroki nieprzyjacielskie ze strony eskadry francuzkiéj teraz się rozpoczęły. Na wydane d. 28. m. z. ultimatum Admirała Le Blanc nie nadeszła odpowiedź; dzisiaj głoszą więc tu, że d. 11. m. b. flotta francuzka leżącą przy ujściu Uraguay wyspę Martin Garcia szturmem zdobyła, mimo walecznéj obrony załogi, która 12 miała zabitych i 19 ranionych. Resztę tu na ląd sprowadzono. Francuzi stracili 40 ludzi w zabitych i ranionych. Przy szturmie tym trzy okręty, należące do stronnictwa Don Fructus Rivery, który, jak wiadomo, Montevideo blokuje, dopomagały a wyspy rzeczonéj w 24 godzin po jéj zdobyciu komendant francuzki im odstąpił. Tak tedy Admirał francuzki jawnie stronnictwu Don Fructus Rivery sprzyja, który w śród obecnych okoliczności miasta Montevideo i Paysanda, ostatnie siedziby prawego rządu wkrótce opanuje. Zresztą sprawy obydwuch rzeczypospolitych w Rio de la Plata obecnie tak zmącone i zawikłane, że o ostatecznem rozwinięciu się onych nikt pewnego sądu wydać nie potrafi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł No. 40 i zawiera: Cerwantes; (dokończenie). — Upominek poetom na r. 1839. przez E. W. (poezya). — Jeszcze o monarchizmie starożytnéj Polski, przez Ję. M. — Czerwona sukienka, powieść przez M. Czaykowskiego; (dalszy ciąg). — Przegląd dzieła Kraszewskiego. — Wędrownik literacki etc. — Doniesienia literackie. O wyjściu dzieła P. Łukaszewicza: Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania. — O mającym wyjść w roku 1839 noworoczniku wielkopolskim Świętojanka, o Mickiewiczu i o dziele Pana Tessarczyka z Krakowa »o żydach.«

Grzegorz XVI. Papież. — W dziele, które niedawno wydał uczony Generał-prokurator francuzkiego zakonu Trapistów, Géramb, znajdujemy między innemi także następujące, ciekawe szczegóły o obecnie panującym papieżu. Grzegorz XVI. ma lat 73, chociaż zaledwo więcéj jak 60 lat mieć się zdaje; jest mocno zbudowanym i ma nadzieję, że jeszcze niejeden rok dla pomyślności kościoła żyć będzie. Jest on uprzejmym nad wszelkie opisanie, łagodność jego, i że tak rzekę, wesołość zmniejsza wrażenie, jakiego każdy prawowierny na widok głowy katolickiego chrześcijaństwa przez samę już cześć należną doznaje. Będąc głębokim teologiem, odznaczającym się uczonym, i mężem mającym smak wyborny, stara się równie o świetność religii, jak kunsztów i umiejętności. Chrześcijanin znajduje w nim ojca, artysta opiekuna dla siebie. Cnoty, które zdają się na pozór być sobie najprzeciwniejsze, są w nim do tego stopnia zjednoczone, iż z największą obojętnością z jednéj do drugiéj przechodzi; umie on łagodnie pieścić się z dziecięciem, a nawet i w téjże saméj chwili z największą powagą wystąpić naprzeciw najzaciętszemu przeciwnikowi prawdy. Grzegorz XVI. przed obraniem swojem należał do zakonu Kamedułów, których ostry sposób życia po największéj części zatrzymał. Ten, którego czcigodne skronie troista zdobi korona, spoczywa obok spaniałego pawilonu, na skromnem łożu, w którem się tylko siennik znajduje. Sposób życia jego podobny jest do sposobu życia ubogiego obywatela. Powiadają, iż podczas jego wstąpienia na tron, gdy nadworny ochmistrz zapytał go, ile potraw chce mieć na stole? — Ojciec św. miał odpowiedzieć: »Sądzisz, iż z moim stanem zmieniły się także potrzeby mego pożywienia?« — Jedna z jego krewnych, któréj córka za mąż iść miała, życzyła sobie przyjechać do Rzymu, aby miała ten zaszczyt, że papież temu związkowi małżeńskiemu pobłogosławił. »Ma ona proboszcza w swojéj parafii, i czegoż chce więcéj?« odrzekł papież. Posada wielkiego mistrza zakonu kawalerów maltańskich była opróżnioną. Zgromadzenie udało się *in corpore* do Jego Świątobliwości z prośbą, by tę przeszło 5000 rzymskich skudów wynoszącą posadę dla jednego z swoich krewnych (przytém wymieniono mu jego siostrzeńca) przeznaczył. »Z ukontentowaniem przyjmuję tę posadę,« odrzekł papież, »ale dla zacnego kardynała Odeschalchi.« Jakkolwiek Grzegorz XVI. znany jest z swojéj szczodrobliwości, jednakże dla krewnych swoich nie okazuje on z tego względu najmniejszego pierwszeństwa; albowiem familiją jego jest lud, dziećmi jego ubodzy, a braćmi jego chrześcijanie. Szczupła pensyja, którą z publicznego pobiera skarbu, nie wpływa nigdy do jego kasy, bo za nim się jeszcze do niéj dostanie, już pomiędzy ubogich jest rozdaną.

Ostrzeżenie. — Dziennik Bohemija zawiera z Pragi co następuje: Dnia 14. Listopada o godzinie 8méj wieczorem pewien porządnie ubrany mężczyzna, przyszedłszy do Pana Porcyjusza udał, że jest służącym przysłanym od swego pana, który sobie życzy, aby go Pan Porcyjusz z swoim *psychometrem* odwidził. Pan Porcyjusz, któremu nie raz się wydarzało, iż przez służących z machiną swo-

ją do znakomitych osób był zaproszonym, uwierzył temu obłudnikowi, który prócz tego dodał, iż przed oberzą „Pod czarnym koniem“ powóz na nich czeka; tym sposobem obadwaj udali się na przeznaczone miejsce. Gdy przyszli przed oberzę nie zastali powozu, a nieznajomy podjął się nieść *psychometr*, na co P. Porcyjusz, będąc spiesznym krokiem nieco znużony, jak najchętniéj zezwolił. Poczém nieznajomy, oprowadziwszy go jeszcze po niektórych pokątnych ulicach, nagle zawołał: „Otóż powóz nadjeżdza!“ — Pan Porcyjusz spojrzał za siebie; jakoż w saméj rzeczy w téj chwili nadjechała kareta — lecz ponieważ takowa bardzo szybko koło nich przemknęła, więc Pan Porcyjusz znowu się do służącego obrócił, ale już ani służącego, ani machiny nie było. Wyżnadmienione pismo daje tym końcem wypadek ten do publicznéj wiadomości i uprasza o umieszczenie tegoż we wszystkich dziennikach, aby złodziéj imieniem Pana Porcyjusza z nadmienionéj machiny, na któréj wynalezienie tenże tyle pracy, czasu i wydatków poświęcił, żadnéj nie odniósł korzyści.

Węch dzikiego człowieka. — Pewien Indyjanin z plemienia Ozagów przez swój nadzwyczajnie ostry węch zwraca obecnie w Bostonie wielką na siebie uwagę. Dał on dotychczas liczne dowody, iż co się dotycze węchu z najwprawniejszym psem w zawody iść może. I tak pewne towarzystwo, złożone z dwudziestu osób, ukryło w mieście i okolicach przyległych rozmaite przedmioty, a Indyjanin przyrzekł, że wszystkie koleją jedne po drugich wynajdzie. Tym końcem obwąchawszy każdą pojedyńczą osobę szedł śladem swego węchu, aż do ukrytego przedmiotu. — Wypełnił on zupełnie wszystko, co tylko przyrzekł i zdziwił całe towarzystwo. Indyjanin ten w skutek zachęty odbywać będzie podróż po Ameryce północnéj, a późniéj także po Europie, dla uzyskania sobie przez swój nadzwyczajny zmysł powonienia niejakiego majątku. Otrzegamy złodziei, aby się mieli na ostrożności, bo skoro się Indyjanin do nich przybliży, niezawodnie skradzoną rzecz odkryje.

Nosorożec. — Angielski kapitan Alexander opowiada, iż nosorożcowi częstokroć pewien stróż towarzyszy, jest to ptak wielkości kawki, mający zielony grzbiet i błękitnego koloru skrzydła, który siedząc na rogu nosorożca o niebezpieczeństwie go ostrzega. Ptak ten żywi się owadami, które się w około tego zwierza snują. Strzelec polując na nosorożca, uważa troskliwie na poruszenia tego czuwającego ptaka. Jeżeli nosorożec tylko głową w dół i w górę powodzi, wtedy ptak zlatuje z rogu i na grzbiet mu siada, i zabawiwszy tam przez czas niejaki, znowu na róg powraca; lecz jeżeli ptak postrzeże jakie niebezpieczeństwo i nagle uleci, niechże wtedy strzelec ma się na baczności, nosorożec bowiem rzuca się natychmiast z wściekłością w to samo miejsce, w którem gałązki się ruszyły.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Wny Roman Moraczewski, possessor z Chwałkowa, i tegoż narzeczona Franciszka z Zakrzewskich ze Żabna, kontraktem przedślubnym z dnia 19. Listopada r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 29. Listopada 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

W depozycie Sądu podpisanego znajduje się testament przez Rotmistrza pułku huzarów Uzydoma, Barona Prittwitz, pod dniem 20. Lutego 1782. roku zdziałany. Stósownie do §. 218. Tyt. 12. Cz. I. Powszechnego Prawa Krajowego wzywamy niniejszém wszystkich interessentów, aby względem publikacyi testamentu pomienionego najpóźniéj w przeciągu miesięcy 6ciu uczynili wnioski, w przeciwnym bowiem razie publikacya z urzędu rozporządzoną będzie.

Piła, dnia 19. Grudnia 1838. r.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 29. *Grudnia* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$101\frac{7}{8}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$69\frac{3}{4}$	$69\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$101\frac{7}{8}$	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{6}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$104\frac{3}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	101	$100\frac{1}{2}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	101
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	4	$103\frac{3}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	93
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{5}{8}$	$13\frac{1}{8}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$13\frac{1}{6}$	$12\frac{2}{3}$
Disconto	—	3	4